

5.Luty – ODDANIE SIĘ W NIEWOLE MARYI

„Matko Boża, Niepokalana Maryjo.

Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę Miłości...”



/Stefan Kardynał Wyszyński, Akt osobistego oddania się Matce Bożej. /

„[...] spełniać wszystkie swe uczynki przez Maryję, z Maryją, w Maryi i dla Maryi, aby je spełniać doskonalej przez Jezusa, z Jezusem, w Jezusie i dla Jezusa Chrystusa.”

/Św. L.M.Grignion de Montfort, Traktat..., par.257/

- Maryja ikoną zawierzenia i wolności
- Oto Matka twoja...
- zawierzenie- odpowiedź na miłość Matki
- w Maryi pomoc – decyzja o przemianie życia
- konsekracja – akt całkowitego oddania ciała, woli, duszy, zmysłów w ręce Maryi
- niewola zawierzenia - niosąca wolność duchową
- warunki szczerego oddania się Matce Bożej (wewnętrzne, czule, stałe, bezinteresowne)
- cel oddania się - gotowość przyjmowania każdego wyzwania dla Maryi
- niewolnictwo z miłości za wolność Kościoła i Narodu
- Akt oddania się Maryi w Jej macierzyńską niewolę za wolność Kościoła Chrystusowego – 3 maja 1966 r. – Uroczystości milenijne
- naród poświęcony Niepokalanemu sercu Maryi – wolny od nienawiści
- rodzina formacją armii Maryi



Czytania:

Lk 1, 26-37 (...) Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, ²⁷ do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. ²⁸ Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».

²⁹ Ona zamieszkała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. ³⁰ Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. ³¹ Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. ³² Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. ³³ Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». ³⁴ Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» ³⁵ Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. ³⁶ A oto również

krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną.³⁷ Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». ³⁸ Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

J 19, 25-27 ²⁵ A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. ²⁶ Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». ²⁷ Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.



971 „Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48). „Pobożność Kościoła względem Świętej Dziewicy jest wewnętrznym elementem kultu chrześcijańskiego” (Paweł VI, adhort. apost. Marialis cultus, 56) Najświętsza Dziewica „słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Już też od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach... Kult ten... choć zgoła wyjątkowy, różni się przecież w sposób istotny od kultu uwielbienia, który oddawany jest Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym, i jak najbardziej sprzyja temu kultowi” (Sobór Watykański II, konst. Lumen Gentium, 66) Wyraża się on w świętach liturgicznych poświęconych Matce Bożej oraz w modlitwie maryjnej, takiej jak różaniec, który jest „streszczeniem całej Ewangelii”.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 971, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

DLACZEGO ODDANIE W NIEWOLĘ MARYI

„[...] **R**ozpoznaliśmy dokładnie wszystkie nasze wady i grzechy: wiemy, w jak ciężkiej znajdujemy się niewoli grzechów, nałogów, wad narodowych i społecznych. Czyż mamy nadal tkwić w niewoli małoduszności, słabej wiary i względu ludzkiego, które tak osłabiają porywy naszej religijności i prowadzą niekiedy do wyrzeczenia się Boga, krzyża, Ewangelii i Kościoła? Czyż mamy tkwić w niewoli grzechu, który walczy w nas z miłością Bożą, z łaską uświęcającą, niwecząc najcenniejsze dary życia dusz i ciał? Czyż mamy nadal organizować istny dom niewoli w niewiernym życiu małżeńskim, w rozbitej rodzinie, w gorszących przykładach, którymi zarażamy dźwiatwę i młodzież naszą? Czyż w drodze do lepszego jutra mamy nadal tkwić w niewoli niesprawiedliwości i nienawiści społecznej, w nieustannej walce z otoczeniem, w ciągłym niepokoju, nieufności i podejrzliwości? Czyż chcemy pozostać w niewoli wielu wad i nałogów, lenistwa, bezwoli, lęku przed trudem, lekkomyślności, rozrzutności, marnotrawstwa, pijaństwa i rozwiązłości? To jest prawdziwa niewola! Chciejmy się do niej przyznać, chociaż uważamy, że sam wyraz niewola nie pasuje do naszych postępowych czasów. Istotnie, przewyciężyliśmy już niejedną niewolę, **dziś jesteśmy**



wolni jako Naród, ale z niewolą grzechów, którą sami sobie nakładamy, nie możemy się jakoś uporać! A jednak przyrzekliśmy to Matce Najświętszej, „która pierwsza wyśpiewała narodom hymn wyzwolenia z niewoli grzechu” (Śluby Jasnogórskie). Obudźmy pragnienie wydobywania się z niewoli nałogów i grzechów, by oddać się w macierzyńską niewolę Matki Boga, Pośredniczki łaski odnowionego życia w Chrystusie. Oddamy Jej „rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli” (Śluby Jasnogórskie).”

S. WYSZYŃSKI, List wielkopostny Prymasa Polski do duchowieństwa i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, (fragmenty) Gniezno, 2 II 1965, w: tenże, KiPA, t. 19, s. 253-254, Cz.

WYZWALAJĄCA „NIEWOLA”

„Tu i ówdzie powstają wątpliwości, czy słowo „niewola” nie będzie obrażać uszu człowieka współczesnego. Wielu spośród nas poddaje się również tej małodusznej sugestii. Ale może dlatego słowo to jest tak drastyczne, że człowiek współczesny zewsząd jest skrzepowany więzami i łańcuchami wszechstronnej niewoli. [...] Nie możemy więc bać się słowa „niewola” i nie możemy z niego ustąpić, bo chcemy wyrwać człowieka współczesnego z rzeczywistej, wielostronnej, niechcianej niewoli współczesnej i wyzwolić go upragnioną, prawdziwą wolnością synów Bożych. Dlatego chcemy dobrowolnie oddać się w macierzyńską niewolę Maryi.”

S. WYSZYŃSKI, Jasna Góra, 17 stycznia 1965 r – fragmenty w: Stefan Kardynał Wyszyński, Głos z Jasnej Góry, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1984, s.182-183

NIEWOLA W RAMIONACH MATKI PIĘKNEJ MIŁOŚCI

„W sytuacji, która krępuje nas tyloma więzami, czyż najśłodsza i najmiłsza nie jest niewola w macierzyńskich ramionach Matki Pięknej Miłości, którą nazywamy – Vita, Dulcedo et Spes nostra? Jeśli tak myślimy o Matce Boga i ludzi, wyrażenie: „niewola u Matki Najświętszej, nie będzie nas razić, bo taka niewola jest naszym wyzwoleniem, życiem, słodyczą i nadzieją. Oddanie się jej w niewolę za życie Narodu jest nie tylko zobowiązaniem, ale zaszczytem i radością.”

S. WYSZYŃSKI, Wielkie „consilium lekarzy” Narodu w obronie życia Polski. Przemówienie w „Dniu modlitwy lekarzy polskich” na Jasnej Górze, Jasna Góra, 31 V 1964, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 439

NARÓD W MACIERZYŃSKIEJ NIEWOLI MARYI

„Odtąd musimy w naszych sercach budzić żywą świadomość, że Naród nasz jest w macierzyńskiej niewoli Maryi, w Jej ramionach, jako Jej własność i narzędzie do dyspozycji za wolność Kościoła Chrystusowego w Polsce i na świecie. Odtąd musimy mieć świadomość, że Naród nasz, przez dziesięć wieków pielęgnowany mocami nadprzyrodzonymi, ma się nadal utrzymać na drodze nadprzyrodzonego związku z Trójcą Świętą przez Maryję. Musimy ożywić w sobie pragnienie i czynić wszystko, aby Kościół był rzeczywiście obecny w świecie współczesnym i mógł wypełnić swoje zadanie, wszystkim dziedzinom życia ludzkiego dając ducha Chrystusowego, którego świat współczesny zatracza, wyzbywa się lub wyrzeka. Do wypełnienia takiego zadania potrzebna jest Kościołowi wolność. Dlatego musimy wszystko czynić, Najmiłsze

Dzieci, aby naszymi modlitwami, ofiarami i współpracą zapewnić Kościołowi w Ojczyźnie naszej i na całym świecie prawdziwą wolność.

Słowa wielkiego Aktu mają stać się ciałem, rzeczywistością i codziennym chlebem w nowym tysiącleciu. Mają się realizować w całym naszym życiu przez czyny, wiarę, miłość i modlitwy; w naszych sercach, w rodzinach, w pracy zawodowej, w życiu społecznym, narodowym, a zwłaszcza w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia.

S. WYSZYŃSKI, *Co się stało na Jasnej Górze dnia 3 maja 1966*. Słowa na uroczystość 3 maja 1967 – czyli pierwszą rocznicę Milenijnego Aktu Oddania, Warszawa, Miodowa, 1 I 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 553

„Idziemy po linii wezwań Soboru, naszych zobowiązań w Ślubach Jasnogórskich, a zwłaszcza zobowiązania Narodu 3 maja ub. r., gdy oddaliśmy się w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej. Wiem, że stać nas na to. **Lepiej żyć w macierzyńskiej niewoli Matki Boga Człowieka, aniżeli w niewoli naszych złych skłonności, namiętności, nalogów, a zwłaszcza nietrzeźwości, rozwiązłości i nienawiści, które niekiedy stają się programem zamierzonym dla zniekształcenia i zdeprawowania naszego życia rodzinnego, domowego, społecznego i ojczystego.**”

S. WYSZYŃSKI, *Stać nasz Naród na większą miłość*. Zakończenie wizytacji kanonicznej parafii, Pruszków, 28 maja 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 567

„Możemy oddać się w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła świętego na ziemi, a zwłaszcza w tych krajach, gdzie jest prześladowany. **Możemy i powinniśmy oddać się szczególnie za wolność Kościoła w Polsce, za to, by Kościół w Ojczyźnie naszej mógł bez żadnych przeszkód wypełniać swą zbawczą, dziejową misję; by skończyła się przewrotna i bezsensowna ateizacja, która odbiera wiarę polskiej młodzieży, zniewolnicza ludzkie sumienia i chce budować państwo bez Boga, bez Chrystusa i bez Jego Matki.** Możemy oddać się za Kościół w krajach, gdzie jest tak udręczony i prześladowany, gdzie ludzie wzdychają za wolnością wyznania, za kapłanem, za Eucharystią, za świętymi sakramentami i za obliczem Ikony. Możemy oddać się za Kościół misyjny, który głosi Chrystusa ludziom głodnym prawdy Bożej. (...) **Ale Kościołem, za który mamy się oddać, jest również nasza rodzina, nasze najbliższe otoczenie. Możemy więc oddać się Maryi za swoją wspólnotę rodzinną, aby wszyscy nasi najbliżsi byli zbawieni: za męża, żonę, za rodziców, a zwłaszcza za nasze ukochane dzieci, aby nigdy nie odeszły od Chrystusa, a jeśli już tak się stało – aby jak najrychlej do Niego wróciły. Ofiarowanie siebie Maryi, choćby za jednego człowieka, w intencji jego zbawienia, jest oddaniem się za Kościół, bo każdy jest „małym Kościołem”, w którym dokonuje się zbawcze dzieło Chrystusa.**”

S. WYSZYŃSKI, List Episkopatu Polski nt. „Osobistego oddania się w macierzyńską niewolę Matki za Kościół”, Warszawa, 21 III 1979, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1125

ODDAJCIE JEJ WASZĄ RODZINĘ...

„Aby to wszystko stało się rzeczywistością, aby zapewnić sobie pomoc Matki Jezusowej, oddajcie Jej całą Waszą rodzinę po wszystkie czasy. Oddajcie się Jej gorąco, bezgranicznie w macierzyńską niewolę miłości. Jeżeli już jesteście Jej oddani, ponówcie serdecznie akt Waszego oddania. Uczynicie to tak, jak potraficie, według Waszego zrozumienia, szczerze i gorąco. Pamiętajcie o tym, co powiedział błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe, że jeżeli ktoś odda się Matce Bożej i akту tego nigdy nie odwoła – a przecież nikt z Was by tego nie uczynił – Maryja zawsze będzie uważała go za absolutną własność swoją i będzie się nim szczególnie opiekowała aż do śmierci.”

S. WYSZYŃSKI, *List Prymasa do polskich rodzin przygotowujących się na nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, Gniezno, 15 sierpnia 1978, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 989

„Oddajemy Ci nasze rodziny, rodziców, rodzeństwo, tych, wśród których wyrosliśmy i wychowaliśmy się. Aby w rodzinach naszych również zachowane było słodkie władanie Twoje i Twojego Syna. Oddajemy Ci wszystkie domostwa, w których mieszkamy, żyjemy, pracujemy, wypoczywamy, przygotowujemy się do zadań dnia każdego. Aby w nich był pokój Boży. Oddajemy Ci, cały Kościół Święty w naszej Ojczyźnie, wszystkich Biskupów, kapłanów, rodziny zakonne męskie i żeńskie, wszystkich rodziców powołanych do służby powołaniu rodzicielskiemu, młodzież i dziatwę.”

S. WYSZYŃSKI, *Modlitwa po Mszy świętej podczas nawiedzenia milenijnych koron Matki Bożej Jasnogórskiej*, Warszawa, Miodowa, 1 I 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 538

WOŁANIE PRYMASA POLSKI – „NIEWOLNIKA MARYI”

„Do kogo dotrze ten głos Prymasa Polski, dla którego zaszczepem jest, że może zwać się „niewolnikiem Maryi”? Może dotrze do ciebie, drogi mój bracie w kapłaństwie, utrudzony już nad miarę w samotnej pracy, a jednak przynaglony nowym wezwaniem.

Może dotrze do ciebie, drogi bracie i siostrzo, czy jesteś ojcem, czy matką, rolnikiem, pracownikiem czy profesorem. A może dotrze do ciebie, dziecko Boże, złożone chorobą, jako wezwanie, aby wszystkie cierpienia oddać Maryi za Kościół Chrystusowy.

A może usłyszysz ten głos ty, drogi chłopcze czy dziewczę, i głos ten przynagli cię do ofiary w pracy, nauce i modlitwie, do odważnej postawy wyznania wiary wobec kolegów i do czynu apostołskiego. I ty, drogie dziecko, możesz odczuć swoją odpowiedzialność za twój Kościół i naród.

Niech słowo to biegnie do wszystkich ludzi dobrej woli! Niech wpada w ziemię wyborną waszych miłujących serc i wyda owoc stokrotny!”

S. WYSZYŃSKI, *A była tam Matka...*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „SOLI DEO”, s. 12

Śladami papieskiego nauczania

ZAWIERZENIE ODPOWIEDZIĄ NA MIŁOŚĆ MATKI

„37 [...] **Maryja**, całkowicie poddana Bogu i zupełnie zwrócona ku Niemu, u boku swego Syna, **jest najdoskonalszą ikoną wolności i wyzwolenia ludzkości i wszechświata**. To ku Niej Kościół, którego jest Matką i wzorem, winien zwracać swój wzrok, by zrozumieć w pełni sens swej misji.

45 [...] **U stóp Krzyża ma początek to szczególne zawierzenie człowieka Bogarodzicy**, które w ciągu dziejów Kościoła na różne sposoby bywało podejmowane i wyrażane. Kiedy tenże Apostoł i Ewangelista, po słowach Jezusa wypowiedzianych na Krzyżu do Matki i do niego samego, dodaje: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27) — to zdanie owo z pewnością oznacza, że uczniowi została wyznaczona rola syna i że przejął on opiekę nad Matką swojego umiłowanego Mistrza. Skoro jednak Maryja została jemu samemu dana za Matkę, wówczas słowa powyższe mówią — bodaj pośrednio — o tym wszystkim, w czym wyraża się wewnętrzny stosunek syna do matki. Wszystko to zaś można ująć w słowie „zawierzenie”. **Zawierzenie jest odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności zaś na miłość matki.**

Maryjny wymiar życia ucznia Chrystusowego wypowiada się w sposób szczególny poprzez takie właśnie **synowskie zawierzenie względem Bogarodzicy, które ma swój początek w testamencie Odkupiciela na Golgocie**. Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin — podobnie jak apostoł Jan — „przyjmuje” Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego ludzkie i chrześcijańskie „ja”: „wziął Ją do siebie”. Stara się on w ten sposób wejść w zbawczy zasięg tej „macierzyńskiej miłości”, poprzez którą Matka Odkupiciela „opiekuje się braćmi swego Syna” i „współdziała w ich rodzeniu i wychowywaniu” wedle tej miary daru, jaka każdemu jest właściwa z mocy Ducha Chrystusowego. Tak też realizuje się owo **macierzyństwo wedle Ducha**, jakie stało się udziałem Maryi pod Krzyżem i w Wieczerniku.

46. Ów stosunek synowski — **to zawierzenie się syna matce — nie tylko ma swój początek w Chrystusie, ale także — można powiedzieć — do Niego ostatecznie jest skierowane**. Można powiedzieć, że Maryja stale powtarza wszystkim te same słowa, jakie wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: „**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**”. On bowiem — Chrystus — jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi; On jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6), Jego — Przedwiecznego Syna — Ojciec dał światu, aby człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Dziewica z Nazaretu stała się pierwszym „świadkiem” tej zbawczej miłości Ojca i pragnie też zawsze i wszędzie pozostawać jej pokorną służebnicą. W stosunku do każdego chrześcijanina, do każdego człowieka, Maryja jest Tą która pierwsza „uwierzyła” — i tą właśnie wiarą Oblubienicy i Matki pragnie oddziaływać na wszystkich, którzy Jej po synowsku się zawierzają. **Im bardziej zaś trwają w tym zawierzeniu i postępują w nim, tym bardziej Maryja przybliży ich do niewypowiedzianych „bogactw Chrystusowych”** (por. Ef 3, 8). Tym bardziej też rozpoznają w całej pełni godność człowieka i ostateczny sens jego powołania: „Chrystus bowiem w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi”.

Św. JAN PAWEL II, Encyklika *Redemptoris Mater*, o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Rzym, 25 marca 1987 r. p. 37,45,46.



NIEWOLA CO NIE BOLI ...

„I oto w roku polskiego milenium, 3 maja 1966 roku, tutaj, na tym miejscu zostaje wypowiedziany ustami Prymasa Polski jasnogórski Akt Oddania w macierzyńską niewolę Bogarodzicy za wolność Kościoła w Polsce i świecie współczesnym. Ten historyczny Akt zostaje wypowiedziany wobec nieobecnego tutaj ciałem, ale obecnego duchem papieża Pawła VI, jako szczególne świadectwo wiary żywej i mężnej, takiej, jakiej oczekują i jakiej potrzebują nasze czasy. Jest to Akt Oddania w macierzyńską niewolę.

Mówi on o niewoli. Znaczenie słowa „niewola” tak dotkliwie dla nas, Polaków, kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je zyskać (por. Mt 10, 39). Wolność jest wielkim darem Bożym. Trzeba go dobrze używać.

Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależeć — czyli nie być wolnym, albo raczej być wolnym w sposób dojrzały! Jednakże tego „nie-bycia-wolnym” w miłości nigdy nie odczuwa się jako niewoli, nie odczuwa jako niewoli matka, że jest uwiązana przy chorym dziecku, lecz jako afirmację swojej wolności, jako jej spełnienie. Wtedy jest najbardziej wolna! Oddanie w niewolę wskazuje więc na „szczególną zależność”, na świętą zależność i na „bezwzględną ufność”. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej, życie ludzkie jest nijakie! Tak więc słowo „niewola”, które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli. W tym jednym odniesieniu napelnia nas ufnością, radością posiadania wolności! Tutaj zawsze byliśmy wolni!”

Św. JAN PAWEŁ II, *Pierwsza Pielgrzymka do Ojczyzny*, Jasna Góra 4 . 06. 1979 r.

Materiały dodatkowe

Św. JAN PAWEŁ II, *I Pielgrzymka do Ojczyzny*, Jasna Góra 4 czerwca 1979 Homilia w czasie Mszy św.

<http://www.nauczaniejp2.pl/dokumenty/wyswietl/id/567>

<https://www.youtube.com/watch?v=q1SVIKZzGUQ>

Św. L.M.GRIGNION DE MONTFORT, *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, tłum. P.Toporek, Kraków, 2017

http://louisgrignon.pl/download/traktat_o_prawdziwym_nabozenstwie.pdf

Jak być wolnym? Jasna Góra 11.11.2019 r. <https://opoka.news/jak-byc-wolnym>

KS. M. PIĄTKOWSKI, *ABC osobistego oddania się Maryi*, <http://louisgrignon.pl/download/abc.pdf>

A. RASTAWICKA, *W Maryi pomoc. Program Prymasa tysiąclecia*. Fundacja „Czas to miłość”, Jasnogórski Instytut Maryjny, Częstochowa 2019

A. RASTAWICKA, *Maryjne drogi wolności Prymasa Tysiąclecia*, Fundacja „Czas to miłość”, Częstochowa 2018

MEDYTACJA

Jedynym dziedzictwem, jakie wam zostawiam, jest Różaniec Święty. To, czego brakuje dziś ludzkości, to modlitwa. Tak mówił Święty Ojciec Pio, o którym możemy bez przesady powiedzieć, że był człowiekiem, który żył z modlitwy różańcowej. W ciągu dnia potrafił odmówić nawet 60 różańców. Wszędzie można go było zobaczyć z różańcem w dłoni: i w celi zakonnej i na spacerze, w konfesjonale i zakrystii, z nim zasypiał

i z nim się budził. Kiedyś, kiedy spał, próbowano mu wyjąć różaniec z dłoni – trzymał go tak mocno, że nikomu się to nie udało. Mówił, że skoro Matka Boża zawsze polecała różaniec, gdziekolwiek się objawiała, to z całą pewnością miała ku temu powód. Ojciec Pio nazywał go „swoją bronią” w pokonywaniu szatana albo „bronią Madonny”. Na krótko przed śmiercią powtarzał: *Kochajcie Matkę Bożą oraz módlcie się zawsze na Różańcu Świętym.*

Wspominam o modlitwie różańcowej Ojca Pio ponieważ w sposób doskonały i widoczny ukazywał on prawdę o tym, co to znaczy być w niewolnictwie Maryi. Nie tylko dlatego, że nieustannie, 24 na dobę, trzymał w rękach Jej święty różaniec – choć także i to daje pewne wyobrażenie. Niewolnik bowiem nosi nieustannie na dłoniach jakieś więzy, czy kajdany i przez to wszyscy widzą, że jest niewolnikiem. A skoro jest niewolnikiem to znaczy, że do kogoś należy. Ojciec Pio nieustannie z różańcem w dłoni pokazywał do kogo należy i kto jest jego Panem.

Jednak niewolnictwo, o którym myślimy, a którego zewnętrznym znakiem jest trzymany w dłoniach różaniec, polega na wewnętrznym i całkowitym posłuszeństwie Tej, w której ręce złożyło się swoje życie. A być posłusznym Maryi to być posłusznym Chrystusowi. W istocie więc niewolnictwo Maryi oznacza jeszcze mocniejsze i trwalsze, przyłgnięcie do Boga, który się objawił. Przyłgnięcie przez całkowite i szczere posłuszeństwo Jego woli, która nie zawsze będzie się jawić jako zrozumiała i łatwa do przyjęcia, tym bardziej, że objawiana i potwierdzana jest głosem Kościoła – a ten potrzebuje czasu, aby to zbadać, ocenić i się wypowiedzieć. Nie rzadko właśnie ten czas, i to badanie spraw przez Kościół okazywały się dla wybranych przez Boga powodem wielu cierpień. Przykładem są wszystkie objawienia Maryjne, i nie tylko Maryjne, kiedy wybrani przez Bożą Opatrzność wizjonerzy odsyłani byli do Kościoła hierarchicznego po potwierdzenie autentyczności tego, co zobaczyli, usłyszeli i co mają światu przekazać. Ojciec Pio ponieważ zaufał Maryi, znał Ją, kochał, czcił i szedł Jej drogą, potrafił wytrwać w obliczu tak wielkich prób, jakim był poddawany, a które zwłaszcza we współczesnym Kościele muszą rodzić zdumienie i wielki szacunek do tego świętego. Mowa o heroizmie jego posłuszeństwa Kościołowi, który tak mocno na próbę wystawiał jego wierność. Takie posłuszeństwo jest domeną tych, którzy prawdziwie i całkowicie zaufali Maryi, a przez Maryję Chrystusowi.

Do takich osób z pewnością należy Sługa Boży, a za kilka miesięcy Błogosławiony Kościoła, Kardynał Stefan Wyszyński. Do kanonu modlitwy polskiego Kościoła wszedł jego Akt Osobistego Poświęcenia się Matce Bożej. *Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i*

cała Ojczyzna były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim. Amen. Treść tego zawierzenia mówi nam bardzo dużo o osobie, która je napisała.

*Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Aby napisać takie słowa trzeba Cię osobę, ku której w tej modlitwie się zwracam, dobrze znać i Jej ufać. To nie jest tylko modlitwa – to akt całkowitego oddania a nawet wydania swojego życia - i to w skali wiecznej - w ręce Maryi. Innymi słowy: *Maryjo czyn ze mną wszystko, co tylko chcesz, jestem Twój – wiem, że cokolwiek ze mną zrobisz jest to dla mnie najlepsze.* Kardynał Wyszyński wiedział w czyje ręce składał swoje życie - to jest Matka Boża, Niepokalana Maryja - Jej zaufał Bóg.*

*Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. To jest taka niewola, w której człowiek jest wolny i pragnie, aby prawdziwa miłość kształtowała jego życie. To pragnienie wyrażone jest dramatycznie słowem niewola. Niewola sama w sobie jest czymś złym. Ale *niewola miłości* do Maryi to już coś innego. Wyraża pragnienie miłowania Matki Bożej tak, jak najbardziej po ludzku jest to możliwe. A ponieważ Maryja w sposób doskonały miłuje Boga, przez Nią i my możemy się do tej Miłości nieustannie zbliżać. To jest jedyna niewola, której człowiek nie musi się obawiać, bo kto prawdziwie kocha ten staje się coraz bardziej osobą wolną. Nic tak człowieka nie zniewala jak rozmaite formy lęku. Tymczasem Św. Jan napisze w swoim liście, że: *W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk.* (1 J 4,18).*

*Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu, którego jesteś Matką. Prawdziwa miłość pragnie dawać się innym. Św. Tomasz z Akwinu pisał: *Bonum est diffusivum sui* - Dobro z natury się rozlewa. To samo moglibyśmy napisać o prawdziwej miłości, która pragnie się rozlewać na innych. Miłość do Maryi, do Chrystusa implikuje miłość do każdego człowieka – i chodzi w niej nie o jakieś dobro doraźne ale o dobro prawdziwe: zbawienie ludzi.*

*Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim. Ostatnia części aktu jest wyrazem pokory. Pokora w istocie polega na uznaniu prawdy o sobie. A prawda jest taka, że sami z siebie niewiele potrafimy zrobić dobrego. Pan Jezus powie apostołom: *beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,5). Stanięcie więc w prawdzie otwiera oczy i prowadzi do ufnej prośby: *spraw Maryjo, bo Ty wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz.* Są tu echa słów Kardynała Augusta Hlonda, który w przeddzień swojej śmierci wypowiedział słowa otuchy nie tylko swoim najbliższym współpracownikom, ale i całemu narodowi: *Nie traćcie nadziei. Lecz zwycięstwo jeśli przyjdzie - będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny..... Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana dopomoże wam do zwycięstwa.* Prymas Tysiąclecia te słowa uczynił swoimi i umieścił je w akcie zawierzenia, abyśmy prosząc*

Maryję już ufali, że zwyciężyliśmy. To dodaje sił! Zwyciężył Ojciec Pio, Zwyciężył Prymas August Hlond, Zwyciężył Prymas Tysiąclecia..... Zwycięża każdy, kto siebie zawiera Maryi. Warto być Jej niewolnikiem.

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Maryja jest Matką mego Pana... ale jest też moją Matką. Czy wziąłem ją do swego domu? Czy dzielę z Nią codzienne sprawy, radości, trudy i zagrożenia? Czy wpatruję się w Jej oblicze i **wsluchuję się w Jej „uczyńcie, co wam powie Syn”?**
2. Uwierzyć – to znaczy z pokorą „powierzyć siebie” samej istotnej prawdzie słów Boga, tak jak Maryja swoim uległym „*fiat*” odpowiedziała na zapowiedź macierzyństwa Syna Bożego – „*wbrew nadziei uwierzyła nadziei*”. To Ona najlepiej wie, co to znaczy poddać się woli Najwyższego. Nie lękajmy się iść z Maryją – już czas powierzyć się Jej, zaufać bezgranicznie. Pozwól się Jej formować ku świętości...
3. Przebywanie w świetle Maryi – oddanie się jej w niewolę – to **złożenie daru z siebie** za Kościół i Naród. Niech ta myśl będzie obecna w twoich drobnych sprawach codzienności ale i w wielkich wyrzeczeniach. Nie będziesz zagubiony! Maryja będzie z Tobą. Niech ten czas najbliższego miesiąca będzie „czasem dojrzewania” w Tobie gotowości do bezwarunkowego oddania się w macierzyńską niewolę Maryi.